

KALENDARZ

Dziś św. Walerjana i Salezego.
D. 13 „ Mauryljusza i Eulog.
„ 14 „ Podwyższenie Ś. Krzyża.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

TERMOMETR

Ciepła	rano	w poł.
Wczoraj	10	16
Dziś	8	18

WYSOKOŚĆ BAROMETRU

Wczoraj 758 mm. odmiana.
Dziś 761 mm. bar. się podnosi

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 12 Września 1876 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 30, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie: kop. 40, za odosłanie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski utrzymujący skład papieru na Nowym Świecie № 62. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

Najjaśniejszy Pan raczył Najmilościwiej ofiarować **piętnaście tysięcy** rubli, dla udzielenia wsparć pieniężnych najuboższym mieszkańcom Królestwa Polskiego, którzy podają obecnie najpoddanniejsze w tym względzie prośby.

Rozporządzenia Rządowe.

Okólnik Zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych do gubernatorów.

(8 sierpnia 1876 roku № 43.)

Przez Najwyżej zatwierdzoną, 29 maja (10 czerwca) r. b., uchwałę Rady Państwa (zamieszczoną w № 60 „Zbioru praw i rozporządzeń Rządu”), postanowiono między innemi:

Upoważnić Ministra Wojny, ażeby pod względem składania egzaminów przez osoby życzące sobie korzystać z ulg pod względem skróconych terminów służby rzeczywistej, na zasadzie art. 56-go ustawy o obowiązku służby wojskowej, lub też wejść do wojska w charakterze ochotników, wyjaśnił, że: a) Osoby życzące sobie składać egzamin szkolne dla nabrania prawa do ulgi wskazanej w punkcie 2 im art. 56-go, lub dla wejścia do służby wojskowej w charakterze ochotników II rzędu—mogą składać egzamina: 1) w gimnazjach i szkołach realnych zostających pod zarządem Ministerstwa Oświecenia Publicznego; w gimnazjach wojskowych i korpusach: pąziów Jego Cesarskiej Mości i finlandzkim kadetów—z kursu sześciu klas tych zakładów naukowych, i 2) we wszystkich innych zakładach naukowych II rzędu, poszczególnionych w wykazie dołączonym do art. 53-go ustawy o obowiązku służby wojskowej — z całkowitego kursu tych zakładów, lecz w takim jedynie razie, jeżeli składanie egzaminów przez osoby postronne, jest dozwolone przez ustawę zakładu. b) Osoby życzące sobie składać egzamina

szkolne, dla uzyskania prawa do ulgi wskazanej w pun. 3-cim art. 56-go ustawy o obow. służby woj., mogą składać egzamina z kursu szkół powiatowych we wszystkich zakładach naukowych II rzędu, jak również w szkołach powiatowych i miejskich i w progimnazjach zarówno Ministerstwa Oświecenia Publicznego jak i Ministerstwa Wojny. c) Termina i tryb składania egzaminów pomienionych, oznaczone są z podaniem do wiadomości powszechnej, przez te władze, do składu których zakłady naukowe należą; i d) Prawo do udzielania atestatów, na zasadzie punktu 7-go przepisów, co do składania egzaminów przez osoby życzące sobie wejść do służby w charakterze ochotników III rzędu, służy właściwie zakładom II rzędu, z liczby zaś zakładów III rzędu—tylko szkołom wojskowo-felczerskim, które mogą udzielać atestata jedynie osobom życzącym sobie służyć w wojsku w obowiązkach felczera, na zasadzie art. 175 ustawy o obowiązku służby wojskowej.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

Widzimy się zmuszonymi do wyswietlenia kwestji, nieobchodzącej co prawda bezpośrednio ogółu czytelników, ale nader ważnej dla nas, gdyż dotyczącej jednego z tak częstych zarzutów, spotykających każde prawie periodyczne wydawnictwo, a mianowicie nieregularności w wysyłaniu zaprenumerowanego egzemplarza.

Rzecz się ma w sposób następujący: Były redaktor „Kaliszanina”, bawiąc w czasie feryjnym w Krakowie, zjednał nam między innymi, nowego prenumeratorka w osobie p. B. R. notariusza w R. w cyrkule rz. w Galicji. Ten nieznając ściślego obliczenia normy dla prenumeraty zagranicznej na „Kaliszanina”, nadesłał mu do mieszkania pod jego niebytność 2 f. W.W. z biletem wizytowym i dopiskiem „notariusz w R., nateraz w Krakowie przy ul. Kopernika №** zamieszkały”. Natychmiast po wręczeniu nam tej kwoty, wyexpe-

djowanym został „Kaliszanin” z bieżącego kwartału, a mianowicie od № 51 włącznie, pod wspomnianym adresem do Krakowa i w miarę ukazywania się dalszych numerów, takowe najskrupulatniej expedjowano: gdy nagle, po jakimś czasie otrzymaliśmy cały pakiet napowrót.

Po długich domysłach, wpadliśmy na przypuszczenie, że dopisek „nateraz przy ul. Kopernika” stosował się do chwilowego tylko pobytu p. R. w Krakowie; wysyłamy więc cały pakiet powtórnie do R. w cyrkul rz. w Galicji, ale i stamtąd zwrócono nam posyłkę.

Teraz już straciliśmy wątek domniemywań i ogłaszamy sam fakt drukiem, w nadziei, iż usprawnień tym sposobem w oczach p. R., dobijemy się na koniec rozwiązania ciekawej kwestji, *kto tu winien?**

Podajemy do wiadomości publicznej, iż tutejszy oddział Banku Polskiego w skutek wyższego rozporządzenia obniżył od dnia 17 (29) sierpnia r. b. stopę procentu

a) od eskonty weksli z 7% na 6%

b) od pożyczek otwartych kredytów na papierach procentowych na 6½ w stosunku rocznym prócz komissu. Następujące papiery publiczne przyjmowane będą na zastaw lub rachunki bieżące:

*) Prawdopodobnie nie kto inny, tylko c. k. poczta austriacka, gdyż dość przytoczyć jedną okoliczność, aby dać próbkę panującego w jej organizmie porządku:

P. ** wyjeżdżając d. 30 lipca b. r. z Krakowa, gdzie bawił kilka tygodni, zawiadomił w wilje tego dnia franco na karcie korespondencyjnej tameczny C. K. Urząd Pocztowy, że wszystkie pod adresem jego nadchodzące od tej chwili listy mają być przesyłane do Warszawy *poste restante*. Właśnie w dniu wyjazdu p. ** z Krakowa nadszedł tam list z Warszawy ze stemplem pocztowym 17/29 lipca, na który głównie oczekiwał... Po dwutygodniowym pobycie w Warszawie, niedoczekawszy się owego nader ważnej treści listu, powrócił do Kalisza i tu... w dniu 8 b. m. a zatem w dni czterdzieści nadesłano mu takowy.

Pytamy więc niniejszem C. K. Urząd Pocztowy w Krakowie, dlaczego nie zastosował się do danej sobie jaknajformalniejszej wskazówki, która jakkolwiek nie miała cech podania, tylko korespondencji, zawsze jednak była dlań obowiązująca, jak byłaby nią nawet i wtedy, gdyby nie na piśmie, lecz ustnie oznajmiona została.

KRONICZKA POWIATOWA

z ŁĘCZYCKIEGO.

Już od lat kilku słyszymy, jak się projektuje projekt pogłębienia i nowego obulwarkowania rzeki w całej długości miasta, oraz sprowadzenia wszystkich ścieków i odpływów do wody po za miastem; tak świetny początek wróży, że jeśli zrodzi się kiedy ów projekt choć na papierze, to wykonanie go niezawodnie przekażemy potomności, bo to tak wygodnie mieć odrazu i napój i pokarm. Cześć wam mężowie cyrkla i ołówka, którzy tworzyście projekty! prześcignęliście w cierności najznakomitsze geniusze europejskie, bo wątpimy, czy wielki Lesseps debatował tak długo nad projektem kanału suezkiego.

* * *

Jak ciepłuchne słonko wiosenne i delikatny podmuch zefiru, stroi z nieporównanym wdziękiem, w rozkoszne barwy i kwiaty naturę, tak staranność municypalności i Ś to Jańskie raty komornego, ozdobiły i przybrały w świetną powierzchność nasze miasteczko. Pigrowe kamienice, skromne drewniane domki i liczne a brudne, po krzywione i przedstawiające wcale nieestetyczną

mozajkę, parkany, przybrały świąteczną sukienkę. Rażniej i weselej dokola, a z tem większą przyjemnością wspominamy o tem, bo tegoroczne odnośne rozporządzenia municypalności, miały na względzie i wygodę. Trotoary wązkich i ciasnych uliczek wchodzących w skład dawnych fortyfikacji miejskich, były literalnie zastawione kilkustopniowymi schodkami, tak, że przechodzień bez narazienia się na skrócenie karku, w żaden sposób nie mógł z nich korzystać i z całą rezygnacją musiał brać śródkiem ulicy, po historyczno-sławnem błocie. Usunięcie tych schodków wewnątrz domów, uważamy za prawdziwą i racjonalną dogodność.

* * *

Już to niezaprzeczenie posiadamy wielką skłonność do extazy, a pocziwa nasza miłośnica tak się rozochociła odnawianiem, że zaczyna odgrywać rolę zuboższej elegantki, która kawałem jedwabnej szmaty chce okryć łachmany ubóstwa i nędzy.

Troskliwi powiatowi opiekunowie podali nam myśl urządzenia trotoarów asfaltowych. Myśl ta godna uwagi i zastanowienia: doprawdy! przyjeżdżamy jak dzieci; najprzód zdziwiliśmy się, później zawahali, a w końcu ujęci powabem nowości wykrzyknęliśmy głośno: wiwat! niech żyją trotoary! Zastanówmy się jednak z zimną rozumą, czy kwestja asfaltowa ma u nas rację bytu? Nie

produkujemy nie i nie możemy liczyć na rozwój przemysłu wywozowego: miejscowe wyroby nie zadawalniają nawet skromnych wymagań, bo np. kilka garniturów zyczących mebli do urządzenia sądów gminnych, trzeba było sprowadzać aż z Warszawy; cały zaś nasz handel ogranicza się na drobnej częstkowej sprzedaży. Że te dwie gałęzie bogactwa miast, nie rozrastają się u nas, najwymowniej świadczą następujące cyfry: Łęczyca wykupiła świadectw handlowych i przemysłowych: w roku 1872 za rs. 2,677 kop. 75 w roku 1873 za rs. 2,282 kop. 25, w roku 1874 za rs. 1,975 kop. 25; w roku 1875 za rs. 1,836. To coroczne zmniejszanie się cyfr, potwierdza aż nadto widoczny upadek dawnej świetności, który ma swój początek w roku 1867, skutkiem rozdrobienia powiatów.

Głównymi czynnikami ekonomicznymi, były, są i nadto jeszcze dla nas pozostałe: tylko biura rządowe, wojsko i kilkadziesiąt morg gruntów; taka jest podstawa naszego bytu, a przekonaliśmy się, że bardzo, bardzo wąta.

Zamożność ma prawo do wygód, ale nie jesteśmy bogaci; mamy wprawdzie kilkanaście tysięcy rubli remanentu w Banku, jednak niewolno ich użyć na trotoary. Choć nateraz nie poruszamy kwestji umysłowo moralnych, znajdzie się dość faktów materialnych, które dowiodą naszego ubóstwa: przypomnijmy-nam sobie rozpaczliwe głosy, niezliczone pretensje i skargi o przeciążenia w o-

Skarbowe obligi, 4% listy zastawne, 5% listy zastawne z 1869 r., 5% listy zastawne m. Warszawy, 5% listy zastawne m. Łodzi, listy likwidacyjne, bilety Banku Państwa, bilety pożyczki państwowej, rossyjskie listy zastawne, listy zastawne centralnego Banku, Pożyczka Stieglitza 5-ej serii, metaliki, akcja głównego towarzystwa dróg żelaznych, akcje drogi Warszawsko-Bydgoskiej, akcje drogi Terespolskiej, akcje Łódzkiej drogi żelaznej, obligacje Warszawsko-Wiedeńskiej drogi żelaznej, i obligacje Warszawsko-Terespolskiej drogi żelaznej.

— Przed kilku dniami rozbiórana była w tułajstwym wydziale kryminalnym kaliskiego sądu okręgowego, pod kierunkiem p. Czechowicza towarzysza Prezesa, ciekawa sprawa Agnieszki Muchy, o pozostawienie nowo narodzonego dziecka bez pomocy i przyczynienie się do jego śmierci.

Wnioski oskarżające robił Prokurator p. Markow, który opierając się na zdaniu lekarza podejmującego sekcję a utrzymującego, że martwe dziecko Agnieszki Muchy znalezione w lesie i urodzone w nieprawych stosunkach, przyszło na świat żywe, skoro przy doświadczeniu z płucami, okazało się, że takowe w wodzie pływały i wydawały za naciśnięciem trzask, stanowiący (wedle zasad medycyny sądowej) dowód, że dziecko przy przyjściu na świat oddychało, wystąpił z wnioskiem ukarania Muchy z art. 932 Kodeksu Kar. Gł. i Popr. wedle którego, podsądna zestaniu na Syberję uleż winna.

Obronę przedstawiał Adwokat przysięgły p. Sulimierski, który wymownymi słowy wyjaśnił wpiersz sposób zapatrywania się na przestępstwa, mające za pobudkę wstyd i obawę utracenia dobrej sławy w obec społeczeństwa, które surowo karze kobiety moralnie upadłe, a zawiedzione przez podstęp i niesumienność mężczyzn.

W dalszym ciągu przytoczył obrońca kilka uczonych cytów (świadczących o jego znajomości literatury prawniczej) między innymi także słowa Legowégo: „Biada społeczeństwu, w którym kobieta straciła wstyd“ i udowodnił, że w przestępstwach osób niekaranych jeszcze, w których głównym motywem jest wstyd i chęć uniknięcia nieślawy, sędziowie powinni kierować się uczuciem pobłażliwości, a zachodzące kwestje wątpliwe i nieudowodnione, rozstrzygać na korzyść obwinionego. W końcu adwokat przysięgły p. Sulimierski zbijając niektóre szczegóły śledztwa i opinij lekarza nierozstrzygującą (wedle przytoczonej przez obrońcę, teorii D-ra Caspera*) pytania, czy dziecko przyszło na świat żywe, wnosil za uniewin-

nieniem podsądnej z zarzutu przyczynienia się do śmierci dziecka.

Sąd po długiej deliberacji, uznał, że podsądna nie jest winną spełnienia zarzuconego jej przestępstwa, i że tylko może być karana za pozostawienie trupa bez pochowania, i za to przestępstwo, skazał Agnieszkę Muchę na areszt dni siedmiu, i pokutę kościelną.

— Przyczółek mostu wiodącego z parku na Tyniec odrestaurowany i wzmocniony został bulwarkiem z rozsadzonych kamieni polnych pod kierunkiem p. inżyniera miejscowego. Ciekawi jesteśmy, czy mieszkańcy gminy Tyniec przyczynić się zechcą do kosztów konserwacji tego mostu; wszakże w połowie znajduje się on na terytorjum miasta, w drugiej zaś przerywa grunta tynieckie.

— Dochodzi nas z pewnego źródła wiadomość, że p. Trapszo z towarzystwem swoim przybędzie do nas bezpośrednio po ukończeniu sezonu warszawskich ogródkowych teatrzyków, a mianowicie: albo po dniu 13 b. m., albo też w pierwszych dniach października, jeżeli władza tameczna przedłuży mu pozwolenie dawania widowisk do końca bieżącego miesiąca. Jesteśmy bardzo ciekawi składu artystów towarzystwa p. Trapszy w r. b., gdyż o ile czytamy w pismach warszawskich, we wszystkich trupach prowincjonalnych pozachodzą w krótkim czasie stanowcze zmiany personalu, w skutek wyjazdu artystów i artystek to do Lwowa, Krakowa, Poznania, to do Lublina, gdzie jak wiadomo pan Kopystyński, niegdyś spółnik p. Trapszego stały teatr zakłada, ogółociwszy swych współzawodników z najgłośniejszych przedstawicieli i przedstawicieli scenicznego zawodu.

— W obec częstych, a niestety! uzasadnionych użalań publiczności, na brak dobrych i życzliwych sług, jakże pięknie odznacza się postępek Ignacego Frankiewicza służącego od lat trzech w domu pp. P. Postępek ten tak nas zadziwił i rozrzewnił, że postanowiliśmy podać go do wiadomości powszechnej. Pani P. bawi w kąpielach: maż zaś wyjechał na parę tygodni pod Wartę, i stamtąd przed kilku dniami nadesłał umyślnego posłańca z listem, w którym były pieniądze. Żona nieobecnego Ignacego przyjęła takowy, a pokwitowała z odbioru, bez otwierania, wyprawiła posłańca z powrotem. Po przeczytaniu listu, pokazało się, że za przysłane pieniądze należało porobić niektóre sprawunki, a mianowicie: kupić strótu, tytoniu, gilsów i t. p. słowem rzeczy, których prawdopodobnie i w Warcie dostać można; nie one też były głównym celem wysłania umyślnego posłańca, tylko list do bawiącej w kąpielach małżonki. Posłańiec już był odszedł... do Warty mil sześć: czas brzydkie i dżdżyste... wierny sługa jednak nienamysłając się ani chwili, nie szemrząc, kupuje wszystko, co mu było poleconem i rusza na całą noc do Warty na piechotę, skąd naza-

jutrz, równie per pedes apostolorum powraca. Czyż to nie ujmujący rys charakteru, malujący pocziwe i przywiązane serce, w człowieku już niemłodym, bo pokrytym siwizną?.

— Przy rozpoczętym roku szkolnym nie od rzeczy zwrócić będzie tu jeszcze uwagę na drożyznę książek szkolnych, rokrocznie zmienianych i w wysokim stopniu obciążających fundusze uboższych zwłaszcza rodziców. Na książkach szkolnych, uprzywilejowanych zazwyczaj przez władzę edukacyjną, księgarze znaczne osiągnęły zyski, niemogące iść w porównanie z wydawnictwami innej natury. Przytem sezony w roku, w czasie których liczyć można na znaczny rozkup danej książki pozwalają wydawcom orjentować się w nakładach, gdyż mogą liczyć na rychłą sprzedaż. Otóż, czyby sprawa wychowania publicznego nie wymagała obniżenia ceny książek szkolnych, częstokroć przedruków, na które wydawcy nie niełożą, oprócz kosztów druku i papieru? Ta kilka wyrazami zaznaczona kwestja, zasługuje zaprawdę na obszerniejszy rozbiór we właściwym miejscu.

— Mniej więcej rok temu, Kalisz miał sposobność rozkoszować się po raz pierwszy prześlicznym śpiewem pani Teodozji Friderici-Jakowickiej, i w żywej mamy jeszcze pamięci powszechny entuzjazm, jaki podówczas ta znana w całej Europie, a niestety! najmniej na rodzimej ziemi, primadonna, we wszystkich rozbudziła słuchaczach. Obecnie pani F. J. w powrocie z kąpieli, które jej nad wszelkie oczekiwanie poskutkowały, przybyła do naszego miasta dla odwiedzenia rodziny, i przychylając się do prośb cicieli jej talentu, da się słyszeć jutro w sali koncertowej. Rok ten, jaki nas od pierwszego pojawienia się tutaj koncertantki przedziela, był nieprzerwanym szeregiem owacji, niesionych jej przez włochoń, tych najwyższych sędziów w sprawach głosu i metody: dość tylko powiedzieć, że maestro Verdi sam prosił panią J. o przyjęcie roli tytułowej w swej wypieszczonej *Aidzie*, której bez jego wyboru, żadnej artystce we Włoszech grać nie wolno, a dzienniki włoskie nie znajdują słów na dość godne uczczenie dziwnej harmonii, między sztuką śpiewu a dramatycznymi zdolnościami naszej rodaczki.

Oto co pisze w tym przedmiocie dziennik m. d. 28 lipca b. r.

„Milem jest powołanie sprawozdawcy, skoro przychodzi mu opisywać prawdziwy tryumf. Friderici, Pasqua, Celada, a także Moriami, okazali cały swój niezwykły talent. Lecz palmę pierwszeństwa tak bardzo zasłużonego, otrzymała p. Friderici, śpiewaczka pierwszego rzędu. Artystka ta posiada przymioty śpiewaczek, z małej liczby

*) Właśnie w chwili oddawania „Kaliszanina“ na prasę, nadszedł telegram od p. P. do męża. Niezmordowany Ignacy, zaledwo powróciwszy z pierwszej wędrowki, ruszył w drugą!

płatach na szkółki, szpitale, oświetlenie, reparacje bruków i t. p. urządzenia miejskie, nieodzowne potrzebne do codziennego życia i powiedzmy, czy składane z takim wysiłkiem na ten cel fundusze, wystarczają do zaspokojenia bieżących potrzeb? niewątpliwie z piersi wyjdzie jednogłośnie okrzyk: co do funduszu tak! co do potrzeb—nie! choć z całą słuszością należy powiedzieć w obydwóch razach „nie!“ Bruki niektórych ulic jak np. prowadzącej do parku Wodnej, zapewne od czasu słynnego zjazdu panów świeckich i duchownych za Kazimierza Sprawiedliwego, w roku 1179 nie były przekładane, to też dziś przedstawiają tylko nader rzadki zabytek archeologiczny, najzupełniej nieprzydatny do użytku publicznego. Mimo rzeki i mnóstwa studzien, nie mamy ani szklanki dobrej wody, a latarnie uliczne nieżle oświetlają miasto... tylko w czasie pełni.

W obec tych faktów, wydatek kilkunastu tysięcy rubli na urządzenie trotoarów asfaltowych, nie będzie czynem ekonomicznym i gospodarskim, ale czynem lekkomyślnego marnotrawstwa, do którego nic nas nie upoważnia. Użyty w ten sposób kapitał, ani o jedną kopiejkę nie podniesie ogólnego dobrobytu, a topiąc ciężko zapracowany i wcale nie zbyteczny grosz w tej nieprodukcyjnej operacji, jednocześnie dopisujemy w budżecie wydatków zbyteczną pozycję: „na reparację asfaltów“.

Do ogólnego szkicu wypadu dodać, że kilkunastu poważnie i głębiej zapatrujących się obywateli, zaoponowało przeciwko asfaltom, ale były to wołania bez echa, zagłuszone propagandą egoizmu, próżności, obawy i pochlebstwa, dzielnie podtrzymywaną przez ludzi, których byt mate-

rialny nie wspiera się na rozwoju ekonomicznym, lecz na humorze i fantazji opiekunów, albo na skarbie państwa. Większość oszołomiona tą propagandą pod naciskiem moralnym, nie miała czasu zorientować się i projekt przyjąć. Przebaczymy im jednak, bo nie wiedzą co czynią, a pocieszymy się za to wieścią, że rada familijna, w osobie władzy gubernjalnej, znając nasze zasoby i środki, projektu opiekunów, choć akceptowanego przez małoletnie dzieci, nie zatwierdzi, czem niewątpliwie zyska ogólną wdzięczność.

Tkliwe serca niewieście poruszone do głębi straszniemi obrazami wojny, zaznaczają swe uczucia godnym jaknajszerszego zastosowania faktem. Liatością powodowane niektóre damy łeczyckie, zbierają stare płótna i bieliznę na opaski, bandaż, i szarpie, dla rannych Słowian południowych. Kto widział zbliska okropności wojny, pojmie jakim dobrodziejstwem są potrzeby ambulanse. Cicha ta i skromna, a tak pełna szlachetności i pożytku działalność, przyniesie ulgę cierpieniom i pomoże wydrzeć śmierci niejedną ofiarę; z zakrwawionej piersi męznego obrońcy wolności, uleci dziękczynne westchnienie, a matki, żony i dzieci będą błogosławić nieznana rękę, która choć pośrednio do ocalenia ich synów, mężów i ojców przyczyniła się.

Wiatru i deszczu! bo nie mamy chleba!... daremnie woła od dwóch tygodni łaknąca rzesza—ani jedna chmurka nie okryje błękitu, ani jeden listek nie zadrży na drzewie, coż dopiero o

kołach młyńskich i skrzydłach wiatraków? O potężna naturo! dumne twe dzieci kornie chylą czoła i błagają łaski, bo mimo szczodrości z jaką nas obdarzyłaś, chwilowy twój kaprys grozi nam zagładą, od której nie umiemy się ocalić.

Wprawdzie, ludzie powiadają, że gdzieś tam za górami nasi bliźni zabezpieczają się od kaprysów natury, zaprzęgli do obracania kamieni i pyłków parę wodną i chleba im nie brakuje; podobno nawet tak są grzeczni, iż część swych zapasów za gotowe pieniądze ustępują potrzebującym, my jednak nie znamy drogi do tych dobroczyńców i wolimy z próżnym żądkiem czekać zmiłowania Bożego; by się zaś do wyczekiwania nie znudziło, dla rozrywki opowiemy krótką i świeżutką historyjkę: Pewnego dnia jeden z naszych panów piekarzy, wystawił na sprzedaż chleb nie wypieczony; jakiś konsument przekonał się o tem własnymi zębami i rezultat swego odkrycia zakomunikował p. sędziemu pokój, a gdy pochodzenie chleba udowodnionem zostało i lekarz uznał takowy chleb za szkodliwy zdrowiu, p. sędzia wymierzył na pana twórcę niewypieczonego chleba: pięćdziesiąt rubli kary, lub w zamian 2 tygodniowe więzienie, i na tem się cała sprawa, krótko a treściwie skończyła.

Ku przestrodze pp. piekarzy i rzeźników, powtórzmy jeszcze to, cośmy słyszeli, a mianowicie: podobno tam gdzieś w kodeksie, jest jakiś artykuł prawa, na mocy którego za niedostatek mięsa i chleba, w razie zażalenia, p. sędzia wymierza na winnych wcale nie mniejszą karę, a choć to tylko pogłoska, radzimy jednak ostrożność...

tych, które przypominają czasy prawdziwej szkoły klasycznej włoskiej: piękny głos z prawdziwego sopranu, skali rozległej, szeroki i silny, który ona do najłżejszego słodkiego pianissima, jak też dramatycznego nastroju sprowadzić może, zwłaszcza w scenach dramatycznych, stanowią całość nieporównaną. Cała opera była dla niej jednym tryumfem, tak w ustępach solowych jak i zbiorowych, zaś po arji „o Patria mia“ wyprawiono jej taką owację, jakiej teatr nasz nie pamięta.

Artystka posiada widocznie tajemnicę entuzjazmowania. Gdy śpiewa, nie podobna zostać obojętnym.

Drudzy artyści byli także aplaudowani, i przedstawienie pożyło pokreślny poklask.

— Smutne objawy „kantowiczowskiej“ epidemii, jaka dotąd srożyła się wyłącznie w Warszawie, zaczynają się pokazywać i na prowincji. Jeden z tych paniczów wyłudziwszy tu w Kaliszu od wekslarki na rachunek swego pryncypała 800 talarów, drapnął do Pruss. Na szczęście schwytano ptaszka w Pleszewie. Bliższe szczegóły tej sprawy podamy w swoim czasie.

— Ze statystycznego sprawozdania z osiągniętych zbiorów na Szlaku pokazuje się, że wyprodukowano nad potrzeby bieżące: jęczmienia, grochu, wyki, i łubinu; w niedostatecznej zaś ilości sprzątnięto: pszenicy, której Szlak zapotrzebować może jeszcze około czterech kroć sto tysięcy centnarów; żyta, którego potrzeba będzie około 2-ch milionów centnarów i owsa, około ośmiukroć stotysięcy centnarów.

— Kościół w Pabianicach pod wezwaniem świętych Wawrzyńca i Mateusza Apostoła, roku 1588 przez kapitułę Krakowską fundowany, obecnie z gruntu się restauruje.

— Wkrótce ma być podobno wydane rozporządzenie, mocą którego przy każdym sądzie pokoju istnieć będzie oddzielny gabinet dla świadków. Dotąd w bardzo wielu sądach brak takiego gabinetu, wskutek czego świadkowie oczekują na przesłuchanie w salach, przylegających do audjencyjnalnej.

— Po zgasył, nieodżałowanym badaczowi naszej przeszłości, ś. p. Julianie Bartoszewiczu, pozostało wiele rękopismów cennych, a między innymi: „Życie domowe panów polskich“. Zapewne to studjum obyczajowe naszego historyka, znajduje naktadę.

— Styszelimysy, iż z powodu zaprowadzenia w Królestwie reformy sądowej, Ministerstwo sprawiedliwości weszło z przedstawieniem do komitetu spraw Królestwa Polskiego, aby w takowym wprowadzić w wykonanie kodeks karny z r. 1866 w miejsce obowiązującego obecnie z r. 1847.

— Na przeglądzie wojskowym odbywanym na polach mokotowskich pod Warszawą, znajdowało się według „Dzienn. Warsz.“, 77 batalionów piechoty, 41 1/2 szwadronów jazdy i secin kozacych, oraz 150 dział. Przegląd trwał od godziny 12 1/2 do 3-ej. Na ceremonii znajdowali się między innymi: dowodzący wojskami w Galicji Jenerał kawalerji hrabia Neipperg, oraz Jenerał-Adjutant cesarza niemieckiego Werder, w otoczeniu oficerów austriackich i pruskich.

— O sympatycznej artystce pani Zimajer, której pamięć tak żywo tkwi pomiędzy nami, a która tego lata występowała w rolach gościnnych, Antrakty następującą czyni wzmiankę:

Pani Adolfiną z Wodeckich Zimaier, artystka dramatyczna, znana u nas z wystąpień w teatryku Eldorado, rodzica się w Krakowie w 1852 roku. W szesnastym roku życia, pierwszy raz wystąpiła w sztuce: „Biała Kamelja“ w teatrze czerniejowieckim na Bukowinie i odtąd pozostawała na scenie tamtejszej do 1871 roku. Zaangażowana do teatru lwowskiego, objęła tam główną rolę w komedjach.

Pani Zimajer za powrotem do Lwowa, wystąpiła w komedji „Mąż i Żona“ i powitaną została hucznymi okrzykami.

Korespondencja Kaliszanina.

(Dokończenie).

Z zagranicy, z hrabstwa Glatz,
Reinerz dnia 23 sierpnia 1876 r.

Okoliczne góry posiadają wygodne drogi, schody i ławki, można więc dostać się do szczytu bez zmęczenia, używając przyjemnej przechadzki.

Szczegóły te może nudne, ale dokładne i wierne. Stosunek Reinerz do Szczawnicy np. jest rażący. Szczawnica ma tak romantyczne położenie, tak zna-

komite powietrze, że czaruje przybysza, nie mówiąc już nic o Pioninach, krajobraz których tak pustynny i uroczy, że może się zaledwie równać widokom gór Kruszcowych, któremi się zachwycił Humboldt w Kosmosie, a które na równi z pejzażami Ameryki i Afryki stawia.

Reinerzowi zbywa na tej dzikiej a cudownej okolicy: powietrze tu nawet napełnione kurzem, gdyż skaliste drogi ucierają się na tak subtelny miaz, że buja on w powietrzu przy suszy, i trapi płuca suchotników, wywołując kaszel i krztuszenie. Szczawnica więc górą! — może i serwatka tam lepsza, mleko tłustsze i smaczniejsze, co pochodzi z bujnej flory, może i poziomki tam dojrzałe i większe.

Czemuż nie umiemy cenić własnych darów natury, czemu nie znajdzie się ktoś, ktoby z Szczawnicy urządził wody wyrównyujące porządkowi i wygodzie tutejszej, nie zawiódłby się w rachubie. Zysk ztąd pewny, procent rośty jak lichwa, a warunki miejscowości postawiłyby Szczawnicę w rodzimie pierwszych wód w swym rodzaju.

Podobne przesady panują wszędzie. Lud tutejszy na wszystkie choroby poi się wodą z tutejszych źródeł. Jak w Szczawnicy, ludek prosty, tak i tu, całe dzbany wypija wody, znajdując ją obok skuteczności, dziwnie smaczną i przyjemną. Włosianie tutejsi szkaradnych twarzy, kobiety tak brzydkie, że doprawdy Darwin się nie mylił w swej teorii. Ubiór górali tutejszych: niezgrabny kaftan, nie noszą nawet kapeluszy, sołdacko pruski kaszkiet, jest u nich modą, a niezgrabność naturą.

Nasi tatrzańscy górale wyglądali tu na paniczów, a góralki na baletnice, taka różność ras, za to chłop tutejszy nosi na czole znak zgnębienia od pracy.

Pracuje za dziesięciu: praca go zgnębia. Nasz góral swobodny jak ptak, pozuje na artystę i trefnisia, ale próżniak jak włoch lub hiszpan.

Ta ludzie się nie bawią jak w Szczawnicy: spokój, cisza, przechadzki po górach i rozmowa wypełnia całość zabaw. Niemiec niewiele potrzebuje, a wszystko uwielbia: lada fontanka wywołuje w nim podziwienie, lada pagórek i jodła, zachwył. Toalety tu nie rujną, nie żyją tu nad stan i dochód roczny, i nie myślą tu niemki chwytac wodnianych paniczów: niema złudzeń i fałszu.

Oby Szczawnica przestała być marzeniem sztucznych marjażów, oby widziano w niej świątynię Hygiei, a nie marnowanoby ciężkich u nas dziś groszy, i zdrowia. Mówię prawdę, sam widziałem tam panie, co z balów wracają, dostawały płucnych krwotoków, których rozumie się i cudowne powietrze tak prędko nie leczy.

Niepogoda nie pozwoliła mi na wycieczki, mam plan ich wytknięty. Jeśli dla całości nie nudzę czytelników „Kaliszanina“, przysięg dalsze wrażenia później.

Na zakończenie dodam, że było dotąd w Reinerz 1500 rodzin. Ze znakomitości bawi tu młoda księżniczka meklemburska; na jej cześć powiewa jej chorągiew, muzyka grywa jej wzorowe śpiewy. Czy wiecie, jak tu chowają się księżniczki? Oto dama dworu, gdy księżniczka grała w piłkę, kazała jej zdjąć rękawiczki, bo mogłyby się zbrudzić, a to szkoda, to pół talara kosztuje. Chciała np. pupilka kupić sobie pierniczek za zylbera: gdzie tam, kuratorka i na ten zbytek nie pozwoliła, dała jej 2 za zylbera, to więcej i taniej. Szczegóły te wierne. Oto charakterystyka wychowania: więcej ona znaczy, niż stereotypowe porównania i morały. Cóż na to powiedzą „mamy“ średnich u nas stanów.

Rodzin z Królestwa było tu kilkanaście: ci, co bywali w Szczawnicy, mówią, że tu się „leczą“, a tam „bawią“.

O ile dowcip i pozór zastępują rewolwer, posłuszny następujący szczegół. Co rok tu zjeżdża jakiś giełdowy spekulant z Wiednia z żoną, oboje w 60 roku życia.

Ktoś, co go zna dobrze, mówi mi, że wozi swoje skarby z semicką chytrnością zdobyte. Otóż wyjeżdża z Wiednia obdarty, małżonka pozuje na żebraczkę, bankier ma sznurkami powiązane dziurawe buty, pozorują na nędzarzy. I żaden opryszek nie skusiłby się na ich kiesy: co chcecie, nawet gospodarz jakiegoś tu hofu nie chciał ich przyjąć na kwaterę, i podał wysoką cenę, aby ich odstraszyć, gdzie tam! obdarty bankier zgodził się na nią, zgóry zapłacił, i zdumiał gospodarz. Śnać na wszystko jest sposób.

Jest tu i dziwna kobieta, stara panna, ma brzydotę, której żaliła się natura, bez wstępu na to *quasimodo* patrzeć nie można, od ludzi też ucieka, z nikim nie mówi, rano i nocą spaceruje i chowa psa, koguta i małpę. To jej towarzystwo. Pies

zjada najdroższe ciastka, mała cukierki. Mówią, że jest bardzo bogata. Odtrącili ją ludzie, kocha się więc w zwierzętach: kto wie, może lepszy wybór zrobiła.

Na świecie pełno takich excentryzmów i nieprawidłowości.

Czuając, że piszę za dużo i nudnie, kończę. X.

Sprawozdanie targowe z rynków miejscowych.

Kalisz dnia 12 września 1876 r.

Korzec żyta 5.40,— pszenicy 7.00,— jęczmienia 3.70,— rzepak zimowy za 208 f. 9.00 — owies 2.60,— za 256 kwart: jagieł 18 rs.—kaszy jęczmiennej 10.24,— gryczanej 15.36,— drobnej 25.92; — za garniec jagieł zagranicznych kop. 25; — za 295 funtów: maki I-go gatunku 15.75,— zwyczajnej 10.56,— pytlowej 12.32; — talar kosztuje rs. 1 kop. 12; — floren austriacki kop. 65; frank 30 1/2 kop.; pud siana 60 k., — słomy żytniej 30 k., — wiadro okowity 6.30,— szumówki 3.70;—robotnik pieszy 45 kop., — furmanka z 1 koniem 1.50,— parokonna 2.50.

Przegląd polityczny.

Serbowie, odparkszy połączone armje tureckie z pod Aleksinaczu, i przerzuciwszy je na lewy brzeg Morawy, stali się prawie panami położenia. Tu i owdzie nawet przebakiwać zaczęto, iż po takim zwycięstwie, książę Milan będzie zmuszony cofnąć swoje żądanie pośrednictwa, i że wojna przeniesiona w głąb Bułgarii, przetrwa prawdopodobnie całą zimę. Lecz nagle dnia 1 b. m. odparte wojska tureckie uderzyły z taką siłą na serbów, że ci, mimo kilkunastogodzinnego bohaterskiego oporu, musieli cofnąć się nazajutrz, w samą rocznicę bitwy sudańskiej, do wnętrza twierdz Aleksinacz i Deligrad. Wiadomość o tem przerażała Europę, gdyż na parę dni przedtem donoszono wprost przeciwnie, że położenie Turków w dolinie Morawy było rozpaczliwym. Taki rezultat dwutygodniowych bitew pod tą fortecą, cofnięcie się wojska serbskiego w jej mury, jest bardzo nie-szczęśliwym rezultatem dla Serbji. Oddziały zniechęcająco na umysły w całym narodzie, podnieci zapał i odwagę Turków, dla których te moralne korzyści są może ważniejsze od zdobycia samej fortecy aleksinackiej. Jeżeli zresztą na czas nie nadejdą z Białogrodu posiłki wojenne, i jeżeli Turcy istotnie są o tyle liczniejsi od serbów na placu boju, jak donoszą telegramy ziemskie, to i ta forteca nie zdoła oprzeć się długo ich napasli. Przez taki obrót zasobów orężnych w dolinie Morawy, sytuacja strategiczna zmienia się na wszystkich punktach na korzyść Turcji. Z Bosnii donoszą, że w Serajewie Turcy koncentrują znaczne siły, żeby uderzyć zaczepnie na Serbję, od strony rzeki Driny. Nad Timokiem Turcy odparli atak Leszjanina na Zajczar i wódz ten podobno ciężko został ranny. Tylko nad Ibarem nie słychać o żadnych walkach. W Hercegowinie za to i w Albanji, Turcy z ogromnemi stosunkowo siłami, zbliżają się ku Czarnogórze coraz bardziej.

Bardzo smutnym byłby ten obraz, gdyby nie to, że jednocześnie rozpoczęła akcja pokojowa, budzi przecież nadzieję rychłego zakończenia krwi rozlewu. Z inicjatywy księcia Milana, a raczej z własnego popędu, wszystkie mocarstwa poręczające wystąpiły do Porty notę identyczną z żądaniem zawieszenia broni. Dnia 3 b. m. przedstawiciele tych mocarstw w Konstantynopolu, wręczyli te noty wielkiemu wezyrowi, każdy z osobna. Wystąpienie ich nie nosiło na sobie charakteru interwencji zbiorowej, gdyż mocarstwa nie chcą tym sposobem wywierać zbyt silnego na Portę nacisku. Wszelako ta względność w formie, nie pociąga za sobą prawdopodobnie względności w samym duchu interwencji. Porta, która z początku domagała się koniecznie żeby sam książę Milan prosił ją o pokój, a o zawieszeniu broni wcale słuchać nie chciała, dziś zdecydowała się i na tę ewentualność, że nie będzie miała żadnego głosu w układach pokojowych, które mocarstwa przedstawiają obu stronom, jako decyzję ostateczną, żądając jedynie odpowiedzi: *tak* lub *nie*. Za jedyny warunek rząd sułtański położył tylko to, żeby mu mocarstwa przedstawiły przed zawieszeniem broni preliminarja pokojowe.

Ogłoszenia.

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza.
N 5240, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w dniu 23 września (5 października) r. b. o godzinie 11 z rana, w biurze tegoż Magistratu odbędzie się przez opieczetowane deklaracje licytacja in minus na oddanie w entrepryzę robót około urządzenia barjer nad brzegami rzeki Frosny i jej odnóg przeryniających w kilku kierunkach Kalisz, poczynając od summy anszlagowej 874 rs. 79 kop.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć wadium równające się 1/10 części anszlagowej summy t. j. rs. 87 kop. 50.

Warunki licytacyjne i kosztorys mogą być przeglądane w Magistracie w godzinach biurowych. Kalisz dnia 20 sierpnia (1 września) 1876 roku.

Prezydent Przedpełski. — Radny K. Witkowski.
(586 3-3)

GUSTAW EKERT

po zwiedzeniu pierwszorzędnym

ZAKŁADÓW FOTOGRAFICZNYCH

powrócił z zagranicy i przyjmuje jak zwykle.
(595-4 1)

Poszukuje zajęcia na wsi,

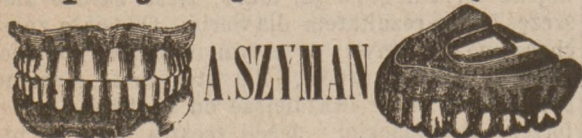
NAUCZYCIEL

mający pozwolenie okręgu naukowego, znający dokładnie język rosyjski jako uczeń petersburski, tudzież: polski, niemiecki, i francuski z konwersacją. Przygotowuje uczeni do szkół podług programu, jako były nauczyciel szkoły powiatowej. Wiadomość w ekspedycji Kaliszanina. (596)

SKLEP

do handlu o jednym pokojem w każdym czasie do wynajęcia w domu N 55 naprzeciw szkół.
(597 2-1)

Amerykański Dentysta i specjalny lekarz zębów



przybywszy na stałe mieszkanie do Kalisza, ma zaszczyt zawiadomić sz. publiczność miasta i jego okolic, iż przyjmuje pacjentów codziennie od godz. 9 z rana do 5 po południu.

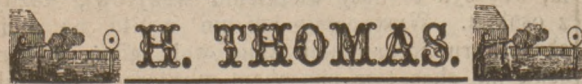
Plomuję zęby najnowszym sposobem: złotem, amalgamą, cementem i różnymi gatunkami gutaperki.

Sztuczne zęby wprawiam na elastycznym kauczuku i na metalu lub bez takowego, a także najnowszym amerykańskim sposobem bez wszelkich sprężyn, klamer i przymocowania, tak iż niczem się od naturalnych nie różnią.

Proszki, eliksiry i różne krople, sprzedają nie inaczej jak po dokładnem zrewidowaniu zębów chorego.

Przytem mogę zaręczyć, iż w odpowiednio krótkim czasie wykonywam z łatwością i bez najmniejszego bólu wszelkie operacje dotyczące się dentystyki mając do tego specjalną amerykańską pracownię.

Mieszkam w przechodnim domu p. Sachs pod N 94 ulica Warszawska i Marjańska. (590-2-3)



Mam zaszczyt zawiadomić szanownych amatorów myślistwa, iż mieszkam obecnie na Wrocławskim przedmieściu N 549/50 w byłym Polskim Hotelu od frontu na parterze. Przyjmuje do reparaacji broń wszelkiego gatunku jak również obstalunki nowej broni wszelkich nowszych systemów „a la Lancaster, Lefauchaux, iglicówkę i t. p.” Prócz tego mam zaszczyt uwiadomić szanowną publiczność, iż założyłem strzelnicę z Flobertą i Wiatrówką w Warszawskim ogrodzie w Alei obok teatru. Majster puszkarski
(588-3-2) H. Thomas.

Ostrzeżenie.

AMATOROWIE PAPIEROSÓW

FABRYKI

JEAN VOURIS

W ST.-PETERSBURGU

a szczególnie gatunku pod nazwą:

„KOSMOPOLIT“

raczą zwracać uwagę przy kupowaniu takowych na ich firmę, która tak na etykiecie jako też i na każdym munsztuku jest wydrukowana; wymieniony bowiem gatunek z powodu swej dobroci, wyrobiwszy sobie uznanie, jest naśladowany przez tutejsze podrzędne fabryki, podobieństwem etykiety i nazwą; te zaś fabryki, udzielając pomniejszonym handelkom i dystrybucjom, znaczny na tymże gatunku rabat, zachęcają je do wprowadzenia w błąd kupujących.
(573-4-3)

Mam zaszczyt polecić Szanownej Publiczności miasta i okolicy

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN MEBLI I LUSTER

pod firmą

J. MÜLLER i S-ki

w Kaliszu przy ulicy Browarnej N 147 dom W-iej Kachelkiej.

zaopatrzony jest w wielki wybór wszelkich wyrobów stolarskich z najstojniejszych fabryk zagranicznych i w wyroby krajowe wykończone podług najświeższych modeli i najlepszego materjału.

Sprzedając po cenach najumiarkowańszych z poręczeniem za dobroć wyrobów poleca się względem Szanownej Publiczności
(481-10-10) J. Müller i S-ka

DANIEL ZAWADZKI

b. Patron, obecnie przy organizacji sądowej mianowany **adwokatem przysięgłym** przy sądach królestwa z zamieszkaniem w Kaliszu oznajmia niniejszem, że po ug. b. patronie **Walerjanie Oborskim** odebrał wszelkie akta, które interesowanym za zgłoszeniem się zwrócone być mogą.
(582-8-4)

Potrzebna jest

Bona niemka

do 3-letniego chłopczyka do Wielunia. Dowiedzieć się można w mieszkaniu p. Siennickiego w domu Chacińskiego przy ulicy Łaziennej.
(584-2-2)



31 sierpnia (12 września) r. b. i dni następnych sprzedane będzie przez licytację całe stado Hrabiego Ludwika Krasieńskiego składające się z 36 koni czystej krwi angielskiej, 24 koni czystej krwi arabskiej, 10 koni anglo-arabskich, normandzkich i percheronów również 6-ciu kuców szkockich.

Pomiędzy temi kołmi znajdują się matki czystej krwi angielskiej sprowadzone z Anglii i Francji po sławnych ogierach Flying, Dutchman, Irish, Birdeatcher, Stockwell, Morangue etc.

Arabskie stado pochodzi po sprowadzonych z Arabji klaczach i ogierach. Między młodzieżą znajdują się konie ujeżdżone zdadne dla wojskowych, do polowania, gonitw z przeszkodami jak również wyścigów.

Dobra Krasne położone w gubernji Płockiej przy drodze bitej pocztowej prowadzącej z Warszawy przez Pułtusk, Maków do Mławy o mil 13 od Warszawy i 2 mile od Makowa. (571-2-2)

W ekspedycji „Kaliszanina“ złożono na sprzedaż

kilka unikatów, wysokiej wartości, starych

papierowych

pieniędzy polskich.

Zyczący sobie nabyć takowe może je obejrzeć w każdym czasie i umówić się o cenę.

W mej zarodowej owczarni dóbr Dobryca są młode **TRYKI** zdadne do rozplodu czystej krwi merynosów z Leutewitz Osilcatz w Saksonji po umiarkowanych cenach do sprzedania; zamówienia na mięsca lub u Piotrowskiego w Pleszewie.
(594-2-2) Bandlow właściciel.

Zostawione w sali koncertowej w dniu wczorajszym palto, laskę i kapelusze mogą być odebrane u afiszera Warszawskiego za udowodnieniem.

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S ł o n e c a		D n i a		K s i e ż y c a	
	Wschód	Zachód	Długość	Ubyło	Wschód	Zachód
12 Września Wtorek	g. 5 m. 31 r.	g. 6 m. 22 w.	g. 12 m. 51	g. 3 m. 47	g. 0 m. 0	g. 1 m. 42
13 „ Środa	5 32 „	6 19 „	12 47	3 51	0 7 r.	we dnie
14 „ Czwartek	5 34 „	6 17 „	12 43	3 55	1 42 „	